

Natalia Julia Nowak

Krótką recenzja teatralna. "Inka 1946" Natalii Korynckiej-Gruz

Tytuł: "Inka 1946. Ja jedna zginę"
Reżyseria: Natalia Koryncka-Gruz
Drugi reżyser: Maria Skąpska
Instytucja sprawcza: Teatr Telewizji (TVP)
Rok realizacji: 2006
Rok premiery: 2007
Gatunek: tragedia (historyczna, biograficzna)

Siedemnastoletnia sanitariuszka

Drugi, obok "Śmierci Rotmistrza Pileckiego" Ryszarda Bugajskiego, spektakl Teatru Telewizji, który powinien zaciekać ludzi interesujących się biografiami Żołnierzy Wyklętych. "Inka 1946. Ja jedna zginę" w reżyserii Natalii Korynckiej-Gruz to wyjątkowa opowieść o dziejach Danuty Siedzikówny "Inki": siedemnastoletniej sanitariuszki Armii Krajowej, oskarżonej przez władze komunistyczne o niepopelnione zbrodnie, skazanej na karę śmierci i straconej w trójmiejskim więzieniu. W rolę tytułowej bohaterki wciela się pochodząca ze Starachowic aktorka Karolina Kominek-Skuratowicz (jeśli wierzyć informacji, umieszczonej na początku spektaklu, udział w omawianym przedstawieniu to ekranowy debiut artystki). Telewizyjna produkcja, trwająca prawie półtorej godziny, jest poruszająca od pierwszej do ostatniej minuty. Już na początku dzieła przenika odbiorcę przejmująca muzyka Pawła Szymańskiego, w której słychać m.in. dźwięki harfy. Później widać wydarzenia, które - na pierwszy rzut oka - mogłyby się wydawać ponurym żartem. Niestety, ta mroczna i absurdałna historia wydarzyła się naprawdę. I wcale nie była odosobnionym przypadkiem.

Przeszłość i teraźniejszość

Akcja spektaklu rozgrywa się jednocześnie na dwóch płaszczyznach. Część wydarzeń dzieje się w dzisiejszej, postkomunistycznej Polsce. Pozostałe mają miejsce w czasach Żołnierzy Wyklętych. Przeplatanie się dwóch epok wskazuje na nierozzerwalny związek teraźniejszości z przeszłością: to, co mamy teraz, stanowi bezpośrednią konsekwencję tego, co mieliśmy w minionych dekadach. W III Rzeczypospolitej nadal żyją ludzie, którzy pamiętają okres stalinizmu. Takie osoby, o których niekiedy wspomina się w spektaklu, pełnią funkcję pośredników między jedną a drugą rzeczywistością. Świadczenie pamięci zdają się potwierdzać opowieści zawarte w książkach historycznych. Twórczyni spektaklu daje widzom do zrozumienia, że jednostki ludzkie, uwikłane w wydarzenia lat czterdziestych, były takie jak my, przedstawiciele XXI wieku. Inka mogłaby być dzisiaj staruszką mijaną przez nas podczas spacerów. A może staruszki, które faktycznie mijamy, skrywają interesujące (z historycznego punktu widzenia) sekrety? Spójrzmy także na rozbrykanych

licealistów, równolatków Inki. Kto wie... Może oni, na jej miejscu, również “zachowaliby się jak trzeba”?

Rozmowy o historii

Sceny, których akcja rozgrywa się w III RP, ukazują długie rozmowy dwóch osób. Pierwszą z nich jest trzydziestodwuletnia dokumentalistka, która wprawdzie nie posiada rozległej wiedzy historycznej, ale pragnie nakręcić film o Danucie Siedzikównie i poszukuje informacji na jej temat. Drugą osobą jest mężczyzna w dojrzałym wieku: historyk o opozycyjnej przeszłości, który wtajemnicza redaktorkę w sprawę Inki i pomaga jej zrozumieć realia wczesnej Polski Ludowej. Dokumentalistka, chociaż żywo zainteresowana dziejami słynnej sanitariuszki, chwilami nie może uwierzyć, że ta przygnębiająca historia wydarzyła się naprawdę. Ma również pewne wątpliwości, gdyż w trakcie swoich poszukiwań natknęła się na relacje przeczące wersji historyka. Mężczyzna, z anielską cierpliwością, pomaga jej zrozumieć, co jest prawdą, a co elementem komunistycznej propagandy, w której przedstawiano dziewczynę jako zbrodniarkę i terrorystkę. Historyk przekonuje swoją rozmówczynię, że oskarżenia, jakimi Urząd Bezpieczeństwa obciążał Inkę, były nie tylko nielogiczne, ale również nieprawdopodobne. Do tego stopnia, że nawet stalinowski sąd musiał je odrzucić.

Zwyczajna nastolatka?

Najważniejsze są jednak sceny, które przenoszą nas sześćdziesiąt lat wstecz i czynią bezpośrednimi obserwatorami Danuty Siedzikówny. Dziewczyna, urodzona w roku 1928, jest sympatyczną i pozornie zwyczajną nastolatką. Gdy ją poznajemy, nie ma jeszcze ukończonych siedemnastu lat. Danusia nie jest nikim ważnym. Nie dokonała również niczego nadzwyczajnego. Ot, taka sobie dziewczuszka, która w czasie II wojny światowej pomagała rannym, a potem podjęła pracę jako kancelistka w pewnym nadleśnictwie. Niby nic wielkiego, ale dla ubeków, wprowadzających własne porządki w powojennej Polsce, jest to wystarczający powód, żeby ją aresztować. Dziewczyna, przewożona wraz z innymi zatrzymanymi do więzienia, zostaje odbita przez grupę żołnierzy majora Zygmunta Szendzielarza “Łupaszki”. Po tym wydarzeniu nawiązuje bliską współpracę ze swoimi wybawcami (którzy, mimo oficjalnego końca wojny, nadal próbują wyzwolić Polskę spod sowieckiej okupacji. Z punktu widzenia nowych władz, jest to działalność wywrotowa). Decyzja Inki o dołączeniu do żołnierzy Łupaszki stanie się wkrótce przyczyną jej niezасłużonego cierpienia i przedwczesnej śmierci.

Młodość i beztroska

Danusia wie, że odkąd zbliżyła się do podziemia niepodległościowego, grozi jej śmiertelne niebezpieczeństwo. Jeszcze większe niż przed pierwszym aresztowaniem. Mimo świadomości, że sytuacja polityczna nie sprzyja polskim patriotom, nastolatka zachowuje optymistyczną i nieco beztroską postawę. Stara się żyć tak jak większość dziewcząt w jej wieku. Chodzi na randki, korzysta z młodzieńczych rozrywek... Pewnego razu Inka i jej dwie koleżanki (które, podobnie jak współczesne nastolatki, uwielbiają muzykę) siedzą do późnych godzin nocnych, grając na pianinie i śpiewając chwytliwe piosenki. Utwory, które wykonują, mają charakter miłośno-patriotyczny. Hałaśliwe zachowanie dziewcząt przyczynia się do zdemaskowania kryjówki Inki. Nastolatka zostaje aresztowana przez UB. Początkowo przedstawiciele bezpieki odnoszą się do niej przyjaźnie. Oficer, przesłuchujący Danusię, traktuje ją jak małe dziecko, które wprawdzie coś przeskrobało, ale może

łatwo naprawić swój błąd i powrócić do normalnego życia. Warunek jest jeden: Inka musi złożyć zeznania obciążające Łupaszkę i jego żołnierzy. A na to dziewczyna nie ma najmniejszej ochoty.

Pranie mózgu

Ubegy od samego początku próbują manipulować umysłem nastolatki. Stosują wobec niej taktykę “dobrego i złego policjanta” (jeden przesłuchujący stara się być ciepły i ludzki, a drugi - chodny i bezlitosny. Chodzi o to, żeby przesłuchiwana ostatecznie wybrała współpracę z tym pierwszym funkcjonariuszem). Rzeczonyj taktyce towarzyszą odwołania do religijnych i patriotycznych uczuć Siedzikówny (próby wywołania w dziewczynie poczucia winy i obowiązku). Gdy staje się jasne, że Inka nie zdradzi swoich przyjaciół, zaczynają się tortury i upokorzenia. Bicie, stójka, wyzwiska, polewanie zimną wodą... Wiek i płeć ofiary nie powstrzymują oprawców przed korzystaniem z takich metod. To, co robią pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa, pod wieloma względami przypomina pranie mózgu. Sprzeczne komunikaty, niejasne nastawienie i naprzemienne wypytywanie “po złości” i “po dobroci” są isticie ogłupiające. Porucznik, prowadzący śledztwo, potrafi bez emocji obserwować katowanie Inki, a potem troskliwie ją pytać, czy nie miałaby ochoty na “jajeczniczkę”. Cała metodyka ubeków przypomina to, o czym pisał George Orwell w powieści “Rok 1984”.

“Krwawa Inka”

Nastolatka, mimo bólu i strachu, nie odpowiada na pytania ubowców. Pamięta bowiem, że zobowiązała się do lojalności wobec dowódców i Ojczyzny. Niestety, przesłuchania w sprawie majora Zygmunta Szendzielarza “Łupaszki” to dopiero początek problemów Danusi. Prawdziwy dramat zaczyna się wówczas, gdy ubegy zainteresują się samą Siedzikówną i jej działalnością narodowowyzwoleńczą. Pracownicy UB wyciągną na światło dzienne sytuację z niezbyt odległej przeszłości. Tamtego dnia doszło do potyczki między żołnierzami podziemia niepodległościowego a funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej. Inka uczestniczyła w tej akcji, ale nie jako osoba walcząca, tylko jako zwykła sanitariuszka. Chociaż była związana z żołnierzami Łupaszki, udzieliła pomocy rannemu w starciu milicjantowi. W wersji ubeków sytuacja ta zostanie drastycznie zniekształcona. Komuniści stwierdzą, że Danusia strzelała do milicjantów i rozkazywała żołnierzom, aby czynili to samo. Znajdą nawet kilku “świadków” potwierdzających tę rewelację. Surrealistyczna historyjka, wyjęta z kapelusza, stanie się pretekstem do zrobienia z niewinnej dziewczyny krwiożerczej bestii (“Krwawej Inki”).

Nie jest nudno!

Jak już wspomniałam, spektakl Natalii Korynckiej-Gruz jest niezwykle poruszający. Wszyscy aktorzy, występujący w przedstawieniu, grają umiejętnie i realistycznie. Produkcja, wypełniona silnymi emocjami, trzyma odbiorcę w napięciu i nie pozwala mu przedwcześnie odejść od ekranu. Jeśli chodzi o mnie, spektakl poruszył mnie do tego stopnia, że po jego zakończeniu jeszcze przez jakiś czas nie mogłam dojść do siebie. Dzieło Korynckiej-Gruz, mimo poważnej problematyki, nie jest nudne ani monotonne. W przedstawieniu trafiają się bowiem sceny pełne dynamiki. “Inka 1946” była kręcona w wielu miejscach (dotyczy to zarówno fragmentów “historycznych”, jak i “współczesnych”). Las, plaża, ulica, dom, więzienie, sąd, muzeum... To wszystko zobaczymy w spektaklu o dzielnej sanitariuszce. Nie ulega wątpliwości, że dzieło Korynckiej-Gruz znacznie się różni od dzieła Ryszarda

Bugajskiego. "Śmierć Rotmistrza Pileckiego" (o której wspomniałam w pierwszym akapicie) jest produkcją jednowątkową, ponurą, spokojną, opartą na dialogach, ukazującą niewielką liczbę miejsc i postaci. Tymczasem forma "Inki 1946" chwilami zbliża się do niskobudżetowego filmu fabularnego.

Mogę śmiało zarekomendować Czytelnikom ten spektakl. Nie tylko dlatego, że jego temat jest ważny i ciekawy, ale także dlatego, iż Natalia Koryncka-Gruz stworzyła prawdziwe arcydzieło. Chwała Bohaterom i Bohaterkom! Szacunek dla Artystów i Artystek!

**Natalia Julia Nowak,
13-16 maja 2014 roku**

PS. Jestem dumna z tego, że aktorka z mojego miasta tak pięknie zagrała Danutę Siedzikównę "Inkę". Ciekawostka: Krystyna Janda, odtwórczyni głównej roli w filmie "Przesłuchanie" Ryszarda Bugajskiego, również pochodzi ze Starachowic. Jak widać, starachowiczanie mogą się poszczycić dobrymi aktorkami grającymi w dobrych produkcjach.